

Nr akt Kps. 639/47.

## Protokół przesłuchania świadka

Dnia 17 września 1947 r. w Jeleniej-Gorze

Sędzia Sledczy..... rejonu Sądu Okręgowego w Jeleniej-Gorze z siedzibą  
w Jeleniej-Gorze Sąd Grodzki w Oddział

w osobie Sędziego T. Jankiewicza

z udziałem Protokółanta M. Rouby apl. egz.

w obecności stron ./.

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze - świadka bez przysięgi. 1) -

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania -  
oraz o znaczeniu przysięgi Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art.

k. p. k., po czym - ) świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Szczesnowicz

Wiek 47 lat

Imiona rodziców Stanisław i Maria

Miejsce zamieszkania Jelenia-Góra, 1-go Maja 62/63.

Zajęcie lekarz-dentysta

Karalność nie karany

Stosunek do stron obcy.

Z odczytanego mi wykazu załogi zbrojnej Oswiecimnia, mogę zeznać tylko co do zbrodniarzy wojennych: 1) Sturmbannfuhrera Theubera vel Teubera Karla, Heinza, Joachima, 2) Hauptsturmfuhrera Aumeiera Hansa, 3) Hauptsturmfuhrera, który w spisie figuruje jako Untersturmführer Grabnera Maxa 4) Hauptscharfuhrera Gehringa Wilhelma, Gerharda, 5) Obersturmbannfuhrera Artura Liebehenschla. Z wyżej wymienionymi zetknąłem się w czasie mego pobytu w Oswiecimiu w latach od stycznia 1940 roku do 1944r., skąd następnie przeniesiono mnie do obozu w Swietochłowicach, gdzie byłem w latach 1944/45. i gdzie zetknąłem się z podejrzanym Gehringiem. O wyżej wymienionych mogę powiedzieć co następuje:

1) TEUBERA Karla znam osobiscie. Był on moim szefem na przychodni dentystycznej w Oswiecimiu w latach 1942-43. Jako szef, zachowywał się względem ewnich podwładnych więźniów dobrze. Jako szef był on wymagający, lecz nikomu żadnej krzywdy nie zrobił. W miarę możności interesował się on losem więźniów i jak mógł tak im pomagał.

2) AUMEIERA Hansa, znam jako Lagerfuhrera w Oswiecimiu. Był on sadysta i postrachem więźniów. Znosił się on strasznie nad więźniami, których bez rozmyślenia bił w okropny sposób przyłada okazji. Brał on udział we wszystkich gazowaniach i egzekucjach. Czynności swoje wykonywał gorliwie i z uśmiechem na ustach. Przy egzekucjach własnorecznie zabijał

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

2) W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k. p. k.).

wieźniów z rewolweru. Ulubiona jego "zabawa" było zamykanie więźniów w bunkry na 11 bloku, gdzie z braku powietrza więźniowie dusili się. Na apelach w czasie zimy przetrzymywał więźniów po 3-4 godzin. Z jego racji dużo więźniów straciło życie.-

3) GRABNERA Maxa, znam osobiscie jako szefa oddziału politycznego w obozie w Oswiecimiu. Brał on osobisty udział we wszystkich egzekucjach. Przy przesłuchaniach więźniów stosował bestjałskie metody, kazał SS-Manom bić więźniów nieludzko, tak że po takim przesłuchaniu więźniów był tak nieludzko zmasakrowany, że nie mógł utrzymać się na nogach i często zdarzało się, że po takim przesłuchaniu więźnia wynoszono nieżywego.-

4) GEHRINGA Wilhelma-znam osobiscie jako Lagerfuhrera w obozie w Swietochwicach w latach 1944/45. Wobec więźniów zachowywał się on brutalnie, bez powodu, albo i bez powodu. Bił on i kopał więźniów ~~sarownie~~ ~~meszaryn~~ jak i kobiety. Ulubiona jego "rozrywka" było stawianie więźniów pomiędzy druty elektryczne, gdzie ofara bez pozywienia musiała przebywać przez 2 dni i 2 noce. Brał on czynny udział w egzekucjach, bijąc i katując więźniów bezpośrednio przed założeniem im petli od szubienicy. Funkcje swą spełniał z rozmiłowaniem do tego stopnia, że jako jeden z ostatnich ewakuował oboz do Mauthausen. Ponadto dzięki niemu dużo bardzo więźniów straciło życie.

5) LIEBEHENTSCHLA Artura, znam jako komendanta obozu w Oswiecimiu. Po objęciu stanowiska wydał on zakaz bicia i karania więźniów bez jego wiedzy. Podczas gdy był on komendantem obozu nie było egzekucji i gazowania. Zakazał on do tychczasowego zwyczaju zdejmowania czapek przed SS-Manami przez więźniów. Wszystkich więźniów-konfidentów oddziału politycznego wysłał do innych obozów, czem oczyścił atmosfere. Za jego czasów zapanały inne zupełnie warunki w obozie i nastąpiło duże odprężenie.

*Słyszano: „Zanim nie zginiesz, jak kobiety?”*

Tak zeznałem i po odczytaniu podpisałem

Sędzia

Protokolant

Biuro Udostępniania  
Archiwizacji